

Mirosław Romański  
(Politechnika Rzeszowska)

## AFERY I NADUŻYCIA GOSPODARCZE. PRZYCZYNEK DO BADAŃ NAD PRZESTĘPCZOŚCIĄ W PRL

Zjawisko afer i nadużyć w okresie PRL było zjawiskiem, z którym władze nie mogły się uporać przez ponad 40 lat swoich rządów. Skłonności do nadużyć i przestępstw dały się zauważyć praktycznie na każdym szczeblu władz, począwszy od struktur centralnych, kończąc na szeregowych pracownikach wielu sektorów gospodarki państwowej. Czerpanie sporych zysków z działalności opartej na przekraczaniu swoich uprawnień dawało w PRL „złoty środek” na życie, zwłaszcza, że w szybki sposób można było zdobyć niemałe środki finansowe.

Od 1945 r. w Polsce stopniowo informowano o marnotrawstwie, korupcji i nadużyciach. O ile w pierwszych latach powojennych nie były one aż tak powszechne, to od lat pięćdziesiątych możemy mówić już o zjawisku na skalę ogólnopolską. Władze od początku jednak niewiele poświęcały uwagi tej tematyce i bagatelizowały informacje napływające z województw. Częstość nienależycie wyciągano konsekwencje wobec sprawców. Jak poinformowano w 1953 r.:

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym na terenie całej Polski 104 zakłady zastosowały w wykrytych wypadkach kradzieży kary grzywny, nagany, zwolnienia z pracy lub przesunięcia na inne stanowisko zamiast skierować sprawę na drogę postępowania karnego<sup>1</sup>.

Podobnie było w latach 1954–1955, kiedy kierownictwa poszczególnych placówek i zakładów pracy nie występowały do organów sprawiedliwości o wszczęcie śledztwa. Jeśli bywało, że tak uczyniono to najczęściej MO, sądy czy prokuratury opieszale podchodziły do zgłoszeń. Nadużycia na milionowe sumy, rozkradanie mienia państwowego, niechęć, lekceważenie obowiązków służbowych, a także podejście u wielu osób typu *przecież to nie moje tylko państwowe*, pogłębiały wszechobecne zjawisko wzbogacania się cudzym kosztem oraz marnotrawienie mienia społecznego. Brak zainteresowania organów ścigania walką ze zjawiskiem związane było z tym, że wiele osób partyjnych zatrudnionych w tych strukturach było w powiązaniach towarzyskich z pełniącymi funkcje kierownicze na terenie województw i związanych z lokalnym aparatem władzy. Często dochodziło do sytuacji, że grupy aprobowane przez lokalną nomenklaturę działały wręcz bezkarnie. Osoby, które dopuściły się przestępstw nie ponosiły za nie konkretnych

<sup>1</sup> *Szkodliwa tolerancja*, „Trybuna Ludu”, nr 79, 20 III 1953, s. 3.

kar, a część z nich niebawem znów obsadzały stanowiska kierownicze. W 1956 r. w prasie poinformowano, że:

Złodzieje mienia publicznego budują sobie domy za kradzione pieniądze, potem skazywani są na 2–3 lata pozbawienia wolności, a następnie są bezterminowo zwalniani i wracają do zdobytego kradzieżą majątku<sup>2</sup>.

Poza tym, na łamach prasy propagandowo odnotowywano same rzekome „sukcesy” na polu walki z nadużyciami i korupcją<sup>3</sup>.

W stosunku do roku 1954 odsetek przestępczości w Polsce w 1955 r. wzrósł. O ile w 1954 r. stwierdzono w Polsce 91 tys. przypadków kradzieży mienia społecznego, o tyle w 1955 r. – 96,7 tys.<sup>4</sup> Na przestrzeni 1956 r. oficjalnie stwierdzono już ponad 107 tys. przestępstw o charakterze gospodarczym. *Ogółem udało się zatrzymać około 81 tys. sprawców tych przestępstw*<sup>5</sup>. Tego typu informacje podawane w prasie nie do końca odpowiadały prawdzie, wszak informowano o zatrzymaniach, ale z biegiem czasu nic nie pisano na temat dalszego losu sprawców. Miało to związek z utrzymaniem ich na dotychczas zajmowanych stanowiskach, co gwarantowała legitymacja partyjna. Największa liczba przestępstw gospodarczych miała miejsce wśród pracowników handlu wewnętrznego i państwowych gospodarstw rolnych. Oficjalnie wśród osób objętych postępowaniami sądowymi było 3,5 tys. magazynierów i księgowych, około 8,5 tys. kierowników sklepów i ekspedientów, oraz 6,5 tys. pracowników administracji gospodarczej. Ci ostatni powiązani byli z grupami zajmującymi się spekulacją. Udział w przestępczych machinacjach brali również niejednokrotnie niektórzy kierownicy jednostek gospodarki uspołecznionej. W grupie tej znalazło się 2,5 tys. dyrektorów i kierowników, którzy byli najczęściej zamieszani w korupcję. Kradzieży mienia dokonano w 11 tys. przypadków przez grupy zorganizowane. Jednakże ze strony KG MO istniały trudności przy wykrywaniu powiązanych ze sobą sprawców nadużyć gospodarczych<sup>6</sup>.

Tabela 1

Kradzieże mienia społecznego w Polsce w latach 1956–1957

Lp.	Województwo	Rok		Procent	
		1956	1957	wzrostu	spadku
1	białostockie	2545	4451	74,9	–
2	bydgoskie	3767	4777	26,8	–

<sup>2</sup> Tamże, nr 21, 1 III 1956, s. 1.

<sup>3</sup> Tamże, nr 22, 23 I 1958, s. 5; tamże, nr 74, 16 III 1958, s. 3.

<sup>4</sup> *Co mówi statystyka przestępczości*, tamże, nr 142, 23 V 1956, s. 3.

<sup>5</sup> *MO w walce z podziemiem gospodarczym*, tamże, nr 72, 15 III 1957, s. 2.

<sup>6</sup> Tamże.

Tabela 1 cd.

Lp.	Województwo	Rok		Procent	
		1956	1957	wzrostu	spadku
3	gdańskie	5779	6858	18,7	–
4	katowickie	12974	13210	1,8	–
5	kieleckie	3156	7524	138,4	–
6	koszalińskie	2875	3451	20	–
7	krakowskie	4831	5856	21,2	–
8	lubelskie	4414	6553	48,4	–
9	Łódź miasto	3262	3136	–	3,9
10	łódzkie	2723	3641	33,7	–
11	olsztyńskie	3948	5391	36,5	–
12	opolskie	2802	3399	21,3	–
13	poznańskie	5233	6280	20	–
14	rzeszowskie	3128	5226	67,1	–
15	szczecińskie	3410	4095	20,1	–
16	Warszawa miasto	5887	6614	12,3	–
17	warszawskie	4126	5475	32,7	–
18	wrocławskie	8657	10570	22,1	–
19	zielonogórskie	3104	3695	19	–
<b>Razem</b>		<b>86621</b>	<b>110202</b>	<b>27,2</b>	–

Źródło: AP Rzeszów, Prokuratura Wojewódzka w Rzeszowie, sygn. 369, k. 107.

Jedną z większych afer w Polsce drugiej połowy lat pięćdziesiątych była sprawa korupcji w warszawskim Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Hurtu Galanteryjnego „Centrogal”. Osobom, które przyjmowały łapówki udowodniono ich branie i uzależnianie od tego zakupu towarów dostarczanych przez prywatnych przedsiębiorców i chałupników. Głównym aferzystą był Tadeusz Kęsik dyrektor handlowy „Centrogalu”, który wymuszał łapówki od dostawców i pobierał od nich sumy w różnych wysokościach. Kęsik przy udzielaniu prywatnym dostawcom zamówień, chcąc zabezpieczyć sobie łapówkę, przyjmował od nich pod zastaw przedmioty wartościowe, które zwracał po otrzymaniu „należności”. Wśród oskarżonych były też Daniela Majewska, Halina Cywińska i Henryka

Pankowska. O atmosferze panującej w zakładzie świadczył fakt, że ta ostatnia mimo krótkiego okresu pracy w „Centrogalu”, zdążyła przyjąć około 20 tys. zł łapówek<sup>7</sup>. Łapówki przyjmowali nie tylko dyrektorzy i branżyści, ale nawet pracownicy magazynu. Znamienna była postawa dyrekcji zakładu, która nie tylko tolerowała korupcję podległych sobie pracowników, ale pouczała ich jak powinno się przyjmować łapówki by uniknąć odpowiedzialności karnej. Nawet, gdy chodziło o towary bardzo poszukiwane na rynku, jak estetycznie wykonane i tanie lalki lub druty dziewiarskie, nie zakupiono ich, gdy dostawcy odmówili łapówki. Kręgi afery łapówkarskiej w tym zakładzie wykraczały daleko poza zakres jego działania. Jak stwierdzono, podobnych machinacji dokonano w „Centrogalu” radowskim. Branżystka tego przedsiębiorstwa Regina Grzywacz, bez wiedzy dyrekcji wystawiała zamówienia i sama je podpisywała za co otrzymywała wielotysięczne łapówki. W powiązaniu ze sprawą wykryto korupcję w spółdzielni krawieckiej w Głównie, gdzie prezes Szczepan Kamiński przy zakupie towarów od prywatnych producentów czerpał nieuczciwe zyski. O tym jak wysoką korupcję tam preferowano świadczy fakt, że tylko jeden z prywatnych dostawców Kazimierz Barwicki wręczył ogółem łapówki opiewające na sumę 50 tys. zł.

Zjawisko stało się do tego stopnia uciążliwe dla obywateli, władz i opinii publicznej, że w listopadzie 1957 r. powołano zespoły do walki z nadużyciami i korupcją, które miały zająć się ściganiem przestępczości w szeregach PZPR. O sporym rozmiarze akcji świadczy liczba ich powołania – było to 19 zespołów wojewódzkich, 422 zespoły powiatowe i miejskie oraz Centralny Zespół do Walki z Nadużyciami i Korupcją. Do końca 1957 r. wszystkie zespoły w Polsce badały ponad 10 tys. spraw. Najwięcej spraw o nadużycia wpłynęło do zespołów w województwach: katowickim — 1,5 tys. spraw, warszawskim — 550, opolskim — 370, białostockim — 330 i koszalińskim — 300. Większość z nich (75–90%) były to sprawy nadesłane przez MO, Prokuraturę i Państwową Inspekcję Handlową. Afer i nadużyć dokonano w PZGS w Przeworsku w woj. rzeszowskim, w którym to województwie miała też miejsce afera mieszkaniowa, w PPH „Komisy” w Gdańsku, w Przedsiębiorstwie Hurtu Rybnego woj. opolskiego i w Centrali Rybnej w Katowicach. Do głośnych należały afery lniarsko-konopnicza w woj. szczytnickim, przemytnicza w Gdańsku, afery w Wytwórni Sprzętu T-8 w Bydgoszczy, nadużycia w sieci hotelarskiej we Wrocławiu i Łodzi, korupcja przy nadawaniu działek z funduszu ziemi w Warszawie, Kielcach i w Bydgoszczy, nadużycia w zlewniach mleka w woj. białostockim, afery w młynach i w spółdzielniach pracy w woj. gdańskim, warszawskim i wrocławskim, nadużycia w ośrodkach maszynowych, liczne afery w Centrali Mięsnej, Centrali Aptek, w sieci „Samopomocy Chłopskiej” w Radomiu, Wrocławiu, Krakowie, Radzynie, Gnieźnie i Wadowi-

<sup>7</sup> Średnia płaca w latach pięćdziesiątych wynosiła 1 tys. zł miesięcznie.

cach, a także nadużycia w skupie złomu w Zielonej Górze i afery w placówkach PGR na terenie całej Polski<sup>8</sup>.

Działalność zespołów do walki z nadużyciami i korupcją obejmuje część badanych spraw. Same organy Prokuratury w ciągu roku załatwiały 6 tys. spraw na miesiąc, a także 30 tys. dochodzeń nadzorowanych w każdym miesiącu. Mimo to, duża ilość spraw powodowała opóźnienia w ich realizacji. Przeciętą zaległość w prokuraturach powiatowych oscylowała w granicach miesięcznego opóźnienia<sup>9</sup>. Poza pociąganiem do odpowiedzialności osób zamieszanych w nadużycia na terenie zakładów pracy, sam aparat partyjny dokonywał weryfikacji swoich szeregów. Niewiele takie zabiegi pomogły, a głośna propaganda o pozbywaniu się ludzi nieuczciwych z PZPR pozostawała na ogół na gołosłownych deklaracjach. Mimo to, efekt prasowy był duży. Np. w jednej z notatek poinformowano, że:

W organizacjach partyjnych woj. gdańskiego przeprowadzono rozmowy z prawie 10 tys. członków PZPR. Jak dotąd 13% z ogólnej ilości członków PZPR woj. gdańskiego zostało skreślonych lub wykluczonych. Największy odsetek, bo około 30% członków PZPR odeszło w powiecie Kartuzy<sup>10</sup>.

W 1957 r. głośna była afera w woj. wrocławskim, gdzie przywłaszczenia dokonane w jednej ze spółdzielni sięgały kwoty około 8 mln zł. Grupa przestępcza obejmowała zakłady przemysłowe, sklepy państwowe oraz oddziały NBP i PKO. W znanej aferze ceglanej zyski spekulantów sięgały 10 mln zł. Tylko w drugim kwartale 1957 r. sama Prokuratura Wojewódzka w Szczecinie wszczęła 41 śledztw w sprawach o nadużycia gospodarcze. Była to liczba ponad dwa razy wyższa od tego rodzaju spraw wszczętych w pierwszym kwartale. Z początkiem lipca 1957 r. było 5,5 tys. spraw o nadużycia gospodarcze prowadzonych w toku przez prokuratury wojewódzkie<sup>11</sup>. Dane Prokuratury Stołecznej w Warszawie w okresie miesiąca maja 1957 r. mówiły o narażeniu skarbu państwa na terenie stolicy na 9 mln zł strat. W miesiącu następnym było to już 12 mln zł. Na ogólną ilość przestępstw afery gospodarcze stanowiły około 33% spraw. W Warszawie prowadzono postępowanie przeciw Ryszardowi Kowalskiemu dostawcy fałszowanego moszczu dla winiarni, który w ciągu trzech lat zagarnął kilka milionów złotych. W sprawę zamieszanych było około 50 osób. Podobną ilość osób zatrzymano w sprawie Warszawskiego Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy, gdzie uprawiano przestępcze machinacje z popeliną płaszczową „Panora”<sup>12</sup>. Kolejnym

<sup>8</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), KC PZPR, Zespół Centralny do Walki z Nadużyciami i Korupcją, sygn. 237/XXXII-9, k. 1-11.

<sup>9</sup> *Prokuratura w walce z przestępczością gospodarczą*, „Trybuna Ludu”, nr 180, 3 VII 1957, s. 2.

<sup>10</sup> *Egzekutywa KW PZPR w Gdańsku oceniła przebieg akcji weryfikacyjnej*, „Głos Pracy”, nr 9, 13 I 1958, s. 3.

<sup>11</sup> AAN, KC PZPR, Zespół Centralny do Walki z Nadużyciami i Korupcją, sygn. 237/XXXII-10, k. 2-6.

<sup>12</sup> *Prokuratura w walce z przestępczością gospodarczą*, „Trybuna Ludu”, nr 241, 2 IX 1957, s. 2.

przykładem była sprawa Roberta Szewczyka w Katowicach, który doprowadził do zawrotnego manka wysokości 1,8 mln zł dzięki fikcyjnym przerzutom towarów. Współoskarżonym w tej tzw. aferze handlowej był kierownik działu obrotu towarowego w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Miejskiego Handlu Detalicznego w Katowicach – Stefan Seltenreich. Kowalczyka skazano na 12 lat więzienia i 100 tys. zł grzywny, a Seltenreicha na 3 lata więzienia<sup>13</sup>.

Z afer drugiej połowy lat pięćdziesiątych na uwagę zasługują sprawy o charakterze dewizowo-przemycniczym. Szczególnie, że za przemycane do kraju zegarki, wyroby galanteryjne i innego rodzaju przedmioty luksusowe wywoziło się dewizy, dzieła sztuki, złoto oraz srebro. Przywożone do Polski zegarki były małowartościowe i nieoryginalne, a większość z nich sprzedawano w cenach przedmiotów pełnowartościowych. W głośną „afere zegarkową” zamieszanych było kilku obywateli Austrii i Polacy. W toku śledztwa zakwestionowano około 15 tys. dolarów i duże ilości srebra. Drugą podobną aferą był przemysł zegarków z Belgii w skrytkach pociągów międzynarodowych. Zarzuty dotyczyły sprowadzenia do Polski 800 zegarków i przemycenie za granicę około 3 tys. dolarów<sup>14</sup>.

Oprócz poważniejszych spraw, miejsce miały też nadużycia na kwoty mniejsze, choć było ich w skali Polski sporo. Sama Państwowa Inspekcja Handlowa zarejestrowała w pierwszym półroczu 1958 r. około 9,3 tys. takich przestępstw. Wytyczono m.in. 630 spraw o nadużycia na sumy od 10 do 50 tys. zł, 166 spraw o nadużycia na sumy od 50 do 100 tys. zł, oraz 299 spraw w których popełnione nadużycia przekroczyły 100 tys. zł. Do często spotykanych nadużyć należała sprzedaż przez pracowników handlu towaru gatunku tańszego po cenach gatunku wyższego. Tylko w drugim kwartale 1958 r. stwierdzono 2,3 tys. takich spraw. Rażącem przykładem był sklep nr 1 MHD w Słupsku, którego pracownicy, celem pobierania wyższych cen, sfałszowali ich oznaczenia na kilkudziesięciu sztukach wyrobów konfekcyjnych. M.in. od 290 do 560 zł na jednej sztuce podniesiono cenę 50 garniturów męskich. Wiele stwierdzonych przez PIH faktów świadczyło o tym, że niektóre przedsiębiorstwa świadomie produkowały lub wprowadzały do obrotu towary niewłaściwej jakości. Przykładowo, jeden ze sklepów MHD w Łodzi sprzedawał cukier zanieczyszczony mąką ziemniaczaną<sup>15</sup>.

Afery i przestępczość gospodarcza wyrządzały państwu i gospodarce narodowej poważne szkody materialne. Miarą wagi tej przestępczości były m.in. straty, jakie poniosła gospodarka, a wynoszące w 1962 r. ponad 528,5 mln zł. Przestępczość gospodarcza występowała w formie zorganizowanych grup obejmujących skup, obrót i przetwórstwo surowców wełnianych i skórzaných, przemysł rolnospożywczy, budownictwo państwowe i komunalne, różne piony spółdzielczości, handel zagraniczny oraz działalność gospodarczą zrzeszeń i towarzystw.

<sup>13</sup> 1.800 tys. zł manka – 12 lat więzienia, tamże, nr 332, 2 XII 1957, s. 3.

<sup>14</sup> Prokuratura warszawska w walce z przestępczością gospodarczą, tamże, nr 197, 20 VII 1957, s. 2.

<sup>15</sup> 9,5 tys. nadużyć wykryła Państwowa Inspekcja Handlowa, tamże, nr 207, 27 VII 1958, s. 2.



Na podstawie analizy 42 spraw zakończonych aktami oskarżenia w latach 1961–62 stwierdzono, że sprawcy spowodowali szkody opiewające na 129,7 mln zł, zagarnęli mienie wartości 115,3 mln zł, oraz przyjęli i wręczyli łapówki w wysokości ponad 1 mln zł. W sprawach tych występowało 548 osób podejrzanych, z czego aresztowano 430<sup>16</sup>.

Spośród oskarżonych, 137 osób (około 25%) pełniło w okresie popełnienia przestępstwa funkcje kierownicze: dyrektorów, prezesów, głównych księgowych i kierowników działów. Charakterystyczne jest również, że drugą co do wielkości grupę oskarżonych w tych sprawach w liczbie 125 osób (ponad 22%) stanowili przedstawiciele tzw. prywatnej inicjatywy, prowadzący własne warsztaty. Spośród wymienionych 548 osób, 164 (28%) figurowało w rejestrach Ministerstwa Sprawiedliwości i MSW, w tym 79 osób było uprzednio karanych sędownie, a 85 pozostawało w zainteresowaniu organów ścigania jako podejrzanych o przestępczą działalność<sup>17</sup>.

Nadużycia osób na stanowiskach nomenklatury były powszechne<sup>18</sup>. O ile w 1962 r. oficjalnie podano, że ujawniono w Polsce 9 poważnych spraw typu aferowego obejmujących ponad 200 osób, to w r. 1963 wykryto ich już 18, a uczestniczyło w nich prawie 600 osób. Jednak nie stwierdzono konkretnej poprawy w walce z przestępczością nomenklatury i aferami gospodarczymi<sup>19</sup>. Do poważniejszych afer od połowy lat pięćdziesiątych do 1965 r. należały: afera łapówkarska wśród funkcjonariuszy MO i prokuratorów w Krakowie<sup>20</sup>, skórzana w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w Warszawie<sup>21</sup>, afera w Resorcie Żeglugi w ramach Funduszu Rozbudowy Floty Morskiej<sup>22</sup>, afera w sektorze rybołówstwa dalekomorskiego<sup>23</sup>, a także głośna afera mięsna w 1964 r.<sup>24</sup>, która dowiodła, że władze centralne przyzwalały na przestępstwa. W aferze aresztowano ponad 400 osób, a głównym oskarżonym był Stanisław Wawrzecki<sup>25</sup>. Był to jedyny wyrok śmierci w PRL za przestępstwo gospodarcze wykonany po tzw. „odwilży”. Aczkolwiek oskarżony bez wątpliwości był winien zarzucanych mu przestępstw, to jednak nie ulega wątpliwości, że działalność jego i osób mu podległych prowadzona była za przyzwoleniem centralnych władz, które czerpały z niej korzyści. W sytuacji zapotrzebowania społecznego na znalezienie winnych niewydolnego

<sup>16</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), MSW, Departament III, sygn. 1585/4426, k. 6–7.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> AAN, KC PZPR, Centralna Komisja Kontroli Partyjnej, IX/3, k. 104–133.

<sup>19</sup> „Trybuna Ludu”, nr 257, 17 IX 1964, s. 5.

<sup>20</sup> AAN, Prokuratoria Generalna w Warszawie, sygn. 842/14/65, k. 1–8, 30–33.

<sup>21</sup> Tamże, sygn. 842/14/93, k. 45.

<sup>22</sup> Tamże, sygn. 842/14/101, k. 33–40.

<sup>23</sup> Tamże, sygn. 842/38/62, k. 4–8.

<sup>24</sup> Tamże, sygn. 842/1/029, k. 1–10.

<sup>25</sup> „Nowiny Rzeszowskie”, nr 292, 9 XII 1964, s. 2.

systemu handlu mięsem w gospodarce nakazowo-rozdzielczej, Wawrzecki stał się „kozłem ofiarnym”, podczas gdy jego protektorów w rezultacie nie ukarano. Ówczesny I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka stwierdził, że *wystarczy powiesić kilku aferzystów, a zapanuje porządek*. Afera miała również powiązania na terenie innych województw, a wyrok ten był metodą zastraszenia osób nadmiernie wykorzystujących swe stanowisko<sup>26</sup>.

Koniec lat pięćdziesiątych i lata sześćdziesiąte były okresem wielkich czarnorynkowych afer, w które zamieszane były elity. W 1962 r. toczyło się 9 śledztw w wielkich sprawach, a już w następnym roku stwierdzono 18 afer gospodarczych, w większości związanych z przemysłem. Przemycali właściwie wszyscy, którzy mogli w miarę często wyjeżdżać za granicę: dyplomaci polscy i z ambasad obcych państw, pracownicy central handlu zagranicznego, artyści, dziennikarze i sportowcy. Charakterystyczną cechą największych afer czasów gomułkowskich był długi okres bezkarnego działania spekulantów. Siatka Wawrzeckiego funkcjonowała 12 lat, afera piotrkowska ciągnęła się przez lat 17, a węglowa jeszcze dłużej. Bez mocnego oparcia w elitach władzy średniego i wojewódzkiego szczebla byłoby to niemożliwe. Po 1956 r. siatki spekulacyjne działające na rynku wewnętrznym, nieprowadzące na wielką skalę przemytu, miały podobny schemat: na jednym krańcu stali zakonspirowani, wysoko postawieni dyrektorzy państwowych sieci dystrybucyjnych, na drugim zaś również zakonspirowani, wpływowi ludzie władzy średniego szczebla, dający polityczną ochronę, informacje i dojsścia. Pomiedzy nimi rozpościerało się wiele długich łańcuchów pośredników i wykonawców – w sumie i po kilkaset osób.

W latach sześćdziesiątych władze zwracały uwagę na przestępczość gospodarczą. Jak pisał M. Tarniewski:

To, co nazywano przestępstwami gospodarczymi czasem polegało na prowadzeniu działalności politycznej, lecz niezgodnej z przepisami, czasem było złodziejstwem, a probowanym przez średni szczebel zarządzania politycznego i gospodarczego (...) trudne do opanowania było nagminne manipulowanie danymi zawartymi w sprawozdaniach dokonywane przez tych, którzy je składali<sup>27</sup>.

Po objęciu rządów przez ekipę Gierka afery i nadużycia wzrosły, a osoby karane były utrzymywane na kierowniczych stanowiskach<sup>28</sup>. Potwierdza to informacja z zebrania plenarnego WKKP w Zielonej Górze, gdzie stwierdzono, że

zbyt częste są wypaczenia w polityce kadrowej i zatrudnianie osób karanych sądownie na stanowiskach materialnie odpowiedzialnych<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> Tamże, nr 31, 6–7 II 1965, s. 2.

<sup>27</sup> M. Tarniewski, *Plonie komitet*, Paryż 1982, s. 38.

<sup>28</sup> AAN, KC PZPR, Centralna Komisja Kontroli Partyjnej, sygn. IX/5, k. 2–25.

<sup>29</sup> Tamże, sygn. IX/80, k. 183–209.



Pojawiało się coraz więcej poważnych spraw aferowych. Jak oszacowano, w 1972 r. na łamach prasy oficjalnie takich afer było 1 tys., a każda przekraczała zagarniętą sumę na powyżej 50 tys. zł. Oficjalnie same większe afery gospodarcze przyniosły straty co najmniej 152 mln zł, a najczęściej dokonano ich w woj. szczecińskim, wrocławskim oraz w Warszawie i Łodzi<sup>30</sup>. W 1972 r. głośna była afera związana z działkami budowlanymi, a także nadużycia komórek kontrolnych PIH w Poznaniu i Krakowie. W Poznaniu aresztowano 19 pracowników tej instytucji. Jak podano, pracownicy ci przyjęli korzyści majątkowe na kwotę 1,5 mln zł. Rozpiętość łapówek była szeroka, bo przyjęli oni od 500 zł do 40 tys. zł jednorazowo a także w postaci różnych towarów. Ludzie zajmujący się ściąganiem przestępstw z legitymacją PZPR, który sami mieli na sumieniu przestępstwa, to zjawisko w PRL powszechne. Przykładowo, w krakowskim PIH na 28 pracowników objętych aresztem, 17 należało do PZPR. Poważnej afery kradzieży cukru w Państwowym Przedsiębiorstwie Spedycji Międzynarodowej „Hartwig” w Szczecinie dokonali m.in. funkcjonariusze MO. W zakładzie wykryto kradzież cukru z magazynów państwowych w ilości 485 ton o wartości 5 mln zł, który to cukier rozprowadzono do prywatnych właścicieli kawiarni i cukierni. W aferze mięsnej w Piotrkowie Trybunalskim dokonano nadużyć na 14 mln zł, aresztowano tam 38 osób, z tego 17 członków PZPR, a wśród nich prezesa WSS i zarazem członka Egzekutywy KMIP PZPR, a także dwóch pracowników PIH i członka Prezydium MRN. Materiały kontrolno-śledcze MSW informowały o sytuacjach podobnych do tej w szczecińskim Prezydium MRN z 1972 r., gdzie

urzędnicy z wydziału finansowego systematycznie przyjmowali korzyści majątkowe za: zmniejszenie naliczonego podatku, uprzedzanie o terminach kontroli.

Za te „usługi” przyjęli około pół miliona zł łapówek. Urzędnicy rad narodowych dorabiali sobie również kosztem rolników starających się o zgodę na budowy pomieszczeń gospodarczych, gdyż m.in. w województwie lubelskim, krakowskim i łódzkim w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych pracownicy wydziałów budownictwa i architektury brali łapówki za przydział blachy i cegieł rolnikom. Patologie te nasiliły się znacznie w latach siedemdziesiątych. W wielu spółdzielniach panowały zwyczaje, gdzie 20% mieszkań oddawano do dyspozycji rad narodowych, 30% MO i wojska, a 20% przydziałało kierownictwo za łapówki. Według danych NIK, mieszkania, wille i działki budowlane mieli nabyć lub uzyskać za darmo członkowie ekipy rządzącej w latach siedemdziesiątych – z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i premierem Piotrem Jaroszewiczem na czele<sup>31</sup>.

<sup>30</sup> „Nowiny Rzeszowskie”, nr 9, 10 I 1972, s. 3.

<sup>31</sup> AAN, KC PZPR, Centralna Komisja Kontroli Partyjnej, sygn. IX/75, k. 332–349.

Największe straty przyniosła działalność „peerelowskich menadżerów”, których zadaniem miało być kupowanie za dolarowe kredyty licencji i maszyn. Logika systemu była jednak taka, iż osoby te bardziej były zainteresowane zarobieniem na czarno kilkuset dolarów i prezentami od zagranicznych kontrahentów, niż jakością kilkudziesięciomilionowych kontraktów, które zawierali. O rozmiarach zamrożenia środków w zbędnych maszynach i urządzeniach świadczą m.in. ustalenia dokonane w 1979 r. przez organy kontroli w 27 jednostkach gospodarki społecznej. Stwierdzono bowiem, że w jednostkach tych znajdują się maszyny i urządzenia o łącznej wartości 4 mld zł, przy czym część z nich o wartości około 104 mln zł okazała się zupełnie zbędna dla kontrolowanej jednostki. W Hucie „Pokój” w Rudzie Śląskiej w 1979 r. nie zagospodarowano maszyn i urządzeń o łącznej wartości 49,2 mln zł, przy czym dwa elektrofiltry wartości 4 mln zł leżały bezużytecznie przez okres 10 lat i wobec niewłaściwego zabezpieczenia ich skorodowały<sup>32</sup>. W Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu magazynowano maszyny i urządzenia wartości około 100 mln zł, przy czym termin gwarancji producentów minął w 1978 r. Część maszyn i urządzeń w następstwie niewłaściwego przechowywania uległa zniszczeniu i wymagała regeneracji i konserwacji. W Centrum Naukowo-Produkcyjnym Materiałów Elektronicznych w Warszawie w okresie realizowania zadania inwestycyjnego zakupiono za kwotę około 62 mln zł maszyny i urządzenia nie przewidziane w dokumentacji projektowej. Część z nich wartości około 2,9 mln zł odsprzedano, a pozostałe magazynowano i utraciły one gwarancje. Przedwczesne bądź nieuzasadnione zakupywanie maszyn i urządzeń powodowało zbędne zapasy i straty dla kraju. W 1980 r. kontrole 27 jednostek gospodarki społecznej ujawniły niezagospodarowane maszyny i urządzenia o łącznej wartości prawie 4 mld zł, zbędne zakupy maszyn i urządzeń o wartości około 104 mln zł, oraz przechowywanie w nieodpowiednich warunkach maszyn i urządzeń o łącznej wartości prawie 319 mln zł<sup>33</sup>. Wysoce szkodliwym przejawem niegospodarności była produkcja złej jakości. Wg danych statystycznych GUS straty z tego powodu były wysokie i wciąż rosły. W 1975 r. stanowiły one około 16 mld zł, w 1977 r. – ponad 19 mld zł<sup>34</sup>.

Szczególnie korupcjogenne w dekadzie gierkowskiej były zezwolenia agencyjne. Najgłośniejsza afera z wydawaniem zezwoleń na działalność agencyjną doprowadziła do głośnego procesu w Warszawie w latach 1979–1981, kiedy na ławie oskarżonych znalazło się kierownictwo „Horteksu” oskarżone o korupcję. Ilość przyjętych tą drogą łapówek oszacowano na ponad 2 mln zł. W latach 1979–1980 badano sprawę kilkudziesięciu pracowników polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego „Bumaru” i „Energopolu”. Bezpośrednim powodem zainteresowania się ich działalnością była fatalna jakość zawartych kontraktów

<sup>32</sup> Tamże, sygn. 1585/1059, k. 24.

<sup>33</sup> Tamże, k. 39–45.

<sup>34</sup> Tamże, k. 26–27.

– m.in. sprowadzone w połowie lat siedemdziesiątych żurawie budowlane były w polskich warunkach beзуżyteczne, a sprowadzone z Włoch zawory do rurociągów okazały się wadliwe. Tylko w tych sprawach straty skarbu państwa oszacowano na kilkanaście milionów złotych.

Początek lat osiemdziesiątych pokazał jak duże było zjawisko przestępczości. Według oficjalnych danych Prokuratury Generalnej, w 1980 r. aż około 1 tys. aktów oskarżenia skierowanych do sądów dotyczyło nomenklatury partyjnej i związanych z nią afer gospodarczych. Akty oskarżenia objęły blisko 3,4 tys. osób, w tym 1 tys. pełniących wysokie funkcje kierownicze. Wśród nich znalazło się 491 aktów oskarżenia o zabór mienia wartości powyżej 200 tys. zł, 159 spraw dotyczyło marnotrawstwa i niegospodarności, 51 łapówkarstwa powyżej 100 tys. zł, a 41 dotyczyło fałszowania statystyk partyjnych. W 1981 r. oficjalnie trwały śledztwa przeciwko czterem ministrom, siedmiu wiceministrom, pięciu I sekretarzom KW PZPR i dwóm sekretarzom KW PZPR. Wśród prominentnych działaczy znaleźli się: Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz, Tadeusz Wrzaszczyk, Jan Szydłak, Tadeusz Pyka, Franciszek Szlachcic, Mieczysław Jagielski, Edward Babiuch, Zdzisław Grudzień<sup>35</sup>. Także wobec wielu dyrektorów, kierowników, naczelników miast i gmin toczyły się postępowania karne. Jak wówczas podano w prasie, *działalność Prokuratury spotyka się z wieloma krytycznymi uwagami*<sup>36</sup>. Głośna była wówczas sprawa nadużyć wojewody wrocławskiego Zbigniewa Nadratowskiego, sekretarzy KM i KG PZPR w Myślenicach w tzw. „aferze myślenickiej” na czele z I sekretarzem KM-G PZPR Januszem Gędkiem i kierownikiem w Urzędzie Miasta i Gminy Myślenice Zbigniewem Ogórkim, zagarnięcie mienia społecznego w Muzeum Narodowym w Warszawie, nadużycia w Komitecie ds. Radia i Telewizji, afery zagarnięcia mienia na szkodę Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej w Krakowie, nadużycia w klubach piłkarskich i inne<sup>37</sup>.

W 1981 r. Plenum KC PZPR powołało specjalną Komisję pod przewodnictwem Tadeusza Grabskiego, której celem było badanie przyczyn zaistniałego kryzysu i ustalenie odpowiedzialności za niego członków kierownictwa państwa. Powoływanie tego typu tworów, mających wyjaśnić przyczyny lub przebieg kryzysów i dokonanych nadużyć, należało do wypróbowanych działań, które stwarzały jedynie pozory rozliczania się przez partię z „błędami” poprzedniej ekipy<sup>38</sup>. Zjawisku towarzyszyło „oczyszczanie kadry” począwszy od władz centralnych,

<sup>35</sup> H. Kowalik, *Mali ludzie Gierka*, Kościan 1990, s. 193–204; *Towarzysze zeznają. Z tajnych archiwów Komitetu Centralnego. Dekada Gierka 1970–1980 w tzw. Komisji Grabskiego*, oprac. Z. Błażyński, Warszawa 1990, s. 7–10, 61–77, 157–186.

<sup>36</sup> „Nowiny”, nr 83, 28 IV 1981, s. 1–2.

<sup>37</sup> AAN, Prokuratoria Generalna w Warszawie, sygn. 842/138/49, k. 1–5; tamże, sygn. 842/16/475, k. 6–8; tamże, sygn. 842/16/581, k. 22–24; tamże, sygn. 842/16/148, k. 4–6; tamże, sygn. 842/16/165, k. 2–4; „Nowiny”, nr 84, 29 IV 1981, s. 2.

<sup>38</sup> *Gierek i Jaroszewicz zeznają*, red. E. Desperak, M. Domański, Warszawa 1990, s. 5–6; J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium ZSRR 1917–1991*, Kraków 1992, s. 273–276.

gdzie było wiele osób dążących jedynie do zaspokojenia własnych interesów. Od września 1980 r. przez następne 2 lata w samym KC PZPR dokonano ponad 270 zmian. Zmieniono 19 kierowników wydziałów, 34 ich zastępców oraz 216 inspektorów i starszych inspektorów. Zmianami kadrowymi objęto ponad 60% stanu etatowego kadry PZPR. Ogółem w całej partii zmieniono kadrę w 68,5%, co stanowiło wysoki wskaźnik. W aparacie państwowym i gospodarczym na stanowiskach będących w nomenklaturze Biura Politycznego KC dokonano 439 zmian: 59 marszałków i wicemarszałków Sejmu, premierów, wicepremierów i ministrów, 111 wiceministrów, 39 wojewodów, a także ponad 700 dyrektorów dużych zakładów pracy<sup>39</sup>. Czarny rynek w latach osiemdziesiątych stworzył rozległe nielegalne struktury gospodarcze. Ich bossowie albo sami należeli do komunistycznego establishmentu, albo mieli świetne powiązania z ludźmi władzy. Dysponowali zaufanymi pomocnikami, własnymi sieciami dystrybucji, ogromnymi kapitałami i rozległymi kontaktami.

O ile jednak w czasach Gomułki konsumpcja dóbr przez aparat była ograniczona i skrywana, o tyle w dobrym tonie zaczęło być posiadanie dachy. Członkowie nomenklatury zaczęli się więc takowych szybko dorabiać, głównie za publiczne pieniądze. Spektakularnym przykładem była sprawa ministra budownictwa Adama Glazura, który wyłudził materiały i robociznę na budowę swojej willi od podległych sobie państwowych przedsiębiorstw. Wartość wyłudzeń wyceniono na około 2 mln ówczesnych zł, co stanowiło kilkaset średnich pensji. Sam I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, jak i premier Piotr Jaroszewicz, nabyli swe nieruchomości od państwa po niskich cenach. Ekipa lat siedemdziesiątych została rozliczona w następnej dekadzie, aczkolwiek bardzo wybiórczo<sup>40</sup>. Mimo że NIK zebrała dowody przeciwko ekipie gierkowskiej, przed sądem stanęli tylko szef Radiokomiteu Maciej Szczepański, szef GUC Eugeniusz Dostojewski oraz minister budownictwa Adam Glazur. Najbardziej spektakularny był proces szefa Radiokomiteu Macieja Szczepańskiego. Trwał on ponad 2 lata, a jednym ze świadków był były sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Sąd skazał Szczepańskiego na 8 lat pozbawienia wolności za przyjęcie w latach siedemdziesiątych łapówek wysokości 1,5 mln zł oraz zabór mienia Radiokomiteu na sumę około 3,5 mln zł. Zwolniono go jednak z więzienia w roku 1984 na mocy amnestii<sup>41</sup>.

W 1985 r. wyszła na światło dzienne zapoczątkowana jeszcze w latach siedemdziesiątych i jedna z najgłośniejszych afer, w którą zamieszany był obóz rządzący – tzw. „afera Żelazo” (powiązana z „afere Zalew”). Polegała na przeniknięciu współpracowników MSW do struktur przestępczych. Poprzez napady rabunkowe, kradzieże i morderstwa, gangsterzy, współpracownicy wywiadu

<sup>39</sup> AAN, KC PZPR, Centralna Komisja Kontroli Partyjnej, sygn. IX/25, k. 11–49.

<sup>40</sup> P. Gontarczyk, *Być jak towarzyszy Gierek*, „Do Rzeczy”, nr 1/001, 25 I–3 II 2013, s. 66–68.

<sup>41</sup> <http://mazowsze.kraj.com.pl/1055621845,59635,.shtml>

zdobywali pieniądze, złoto i dzieła sztuki. Plan operacji zakładał, że będzie ona wykorzystywana do finansowania działalności wywiadu PRL. Jednak duża część łupu trafiła do rąk oficerów MSW zaangażowanych w akcję i nadzorujących ją z kraju. W związku z aferą, z Biura Politycznego KC usunięto gen. Mirosława Milewskiego<sup>42</sup>.

Zjawisko afer, nadużyć, przestępstw gospodarczych widoczne w życiu społecznym przez cały okres PRL istniało praktycznie na każdej płaszczyźnie. Obejmowało wiele osób z różnych grup społecznych – od czołowych decydentów państwowych, poprzez lokalnych przywódców, szefów zakładów pracy, prezesów spółdzielni, a także osób w żaden sposób niezwiązanych z partią. Dla tych, którzy sprawowali władzę, stanowisko umożliwiało załatwienie wielu spraw, toteż bardziej lub mniej sprytnie to wykorzystywali, niejednokrotnie narażając się prawu. Z kolei dla zwykłych obywateli, którym żyło się w PRL na ogół ciężko, możliwość dodatkowego przychodu była jak najbardziej pożądana. Stąd rosnąca spekulacja, handel dewizami, sprowadzanie dóbr materialnych z Zachodu. Przy takim stanie rzeczy trudno się dziwić, że nie udało się wyeliminować przez wiele lat zjawiska nadużyć gospodarczych, skoro właśnie możliwość czerpania zysku z tego typu działalności była częstokroć przyczyną podniesienia standardu życia.

*Mirosław Romański*

#### SCANDALS AND ECONOMIC MALFEASANCE. THE MONOGRAPH TO THE RESEARCH OVER THE CRIME IN THE POLISH PEOPLE'S REPUBLIC

The article makes a contribution to the research over that subject matter, both paying attention to history and law. Undoubtedly, the discussed subject matter is one of the most emotional issues connected with history of the Polish People's Republic.

In spite of that there is no full monograph showing the discussed phenomenon, in a form of a synthetic study. I would be worth taking up such an idea.

Preliminary research included the collection of New File Archives in Warsaw, where one can find lots of information on the studied topic. It was supplemented with the press sources, which are the mine of knowledge within that subject, although the Author had to be careful and interpret the facts presented there properly. It concerns mainly the numerical data which did not correspond the real actual state at that time. The Propaganda done in party press was mainly aimed the artificial emphasizing of the achievements of the judiciary authorities in battle with malpractice and their successes, not really true.

The above subject matter will be widely developed in future, by the majority of historians fascinated with the latest Polish times, both in micro and macro dimension.

---

<sup>42</sup> J. Morawski, *Złota afery*, Warszawa 2007, s. 123–144.